

Podobnie jak za pierwszym razem, to znaczy w Ewangelii, św. Łukasz zaczyna swe nowe dzieło od prologu, który jest dedykacją skierowaną do bliżej nam nie znanego Teofila, zapewniając poprzez te kilka linijek narracyjną ciągłość Dziejów Apostolskich z Ewangelią. Jej dwie ostatnie sceny zostają w Dziejach podjęte na nowo i poszerzone. Są jakby źródłem, z którego popłylnie dalszy ciąg w nowym opowiadaniu. Tak więc znów pojawia się zmartwychwstały Pan ze swoją obietnicą zesłania Ducha Świętego. Opisywany jest zatem ten okres, kiedy nie nastąpiło jeszcze pełne „przywroćenie królestwa Izraela” w „czasach i chwilach”, jakie ustalił Ojciec niebieski. W tym czasie uczniowie mają przepowiadać Ewangelię całemu światu. Taka będzie rola pierwszych głosicieli i misjonarzy, zadanie opisane przez dzieło, które zaczynamy teraz czytać.

Potem oglądamy wniebowstąpienie, opisane już w Ewangelii według św. Łukasza (24,49-53). Ukazuje ono głęboki sens zmartwychwstania, dzięki któremu Chrystus dostąpił boskiej chwały po swoim pobycie wśród nas. W chwili obecnej uczniowie powinni wrócić do Jeruzolimy i do świata, aby wypełniać misję ewangelizacyjną aż po dzień, kiedy Pan przyjdzie powtórnie, zamykając ostatni rozdział ludzkich dziejów. Powracają więc do Jeruzolimy i do wieczernika, gromadząc się w nim na wytrwałych modlitwach wraz z Maryją, innymi kobietami i grupą Jego krewnych z Nazaretu, czyli ze wszystkimi świadkami początków Kościoła. Ten obraz pierwotnej wspólnoty jest też okazją, żeby przedstawić nam nową listę apostołów, tym razem bez Judasza (por. poprzedni wykaz z Łk 6,14-16).

Autor przechodzi następnie do innej sceny, związanej jednak z poprzednią. Na zgromadzeniu wszystkich chrześcijan św. Piotr sugeruje, że należałoby odtworzyć pełną liczbę apostołów, przywracając w ten sposób ideał jedności z dwunastoma plemionami Izraela, tak jak to było przy ich pierwszym wyborze, którego dokonał Jezus. Przypominając końcowe wydarzenia z życia zdrajcy, Piotr podaje inną wersję jego samobójczej śmierci niż św. Mateusz (27,5). Według niego był to upadek w przepaść, gdzie ciała samobójców się roztrzaskują (tak też opisany jest koniec bezbożnych w Mdr 4,19). Opierając się na dwóch fragmentach biblijnych, odczytanych na nowo w kluczu chrześcijańskim i w świetle męki Jezusa (Ps 69,26 oraz 109,8), Piotr proponuje wypełnić lukę po Judaszu.

Zastąpić go powinien ktoś spośród świadków, którzy byli z Jezusem od początku, a więc chodzili za Nim przez cały czas Jego działalności publicznej. Kandydatów jest dwóch: Józef, zwany Barsabą, ze szlachetnym przydomkiem Sprawiedliwego oraz Maciej. Sprawa wyboru ma się rozstrzygnąć poprzez modlitwę i rzucenie losów. To ostatnie nie jest zdaniem się na przypadek, lecz tak samo jak to było z losowaniami praktykowanymi w starożytnym Izraelu, wyraża zaufanie do Boga, który miał tą drogą rozstrzygnąć dylemat w decyzjach personalnych. Los wskazał na Macieja i to on odtąd będzie uzupełniać grono Dwunastu.

Prolog

OD JEZUSA DO APOSTOŁÓW

1 ¹Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku ²aż do dnia, w którym dał polecenia Apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba.

³Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. ⁴A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jeruzolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: „Słyszeliście o niej ode Mnie – [mówił] – ⁵Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym”.

Wniebowstąpienie Jezusa

⁶Zapytywali Go zebrani: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” ⁷Odpowiedział im: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ⁸ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”.

⁹Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. ¹⁰Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. ¹¹I rzekli: „Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba”.

¹²Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej. ¹³Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. ¹⁴Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego.

Maciej dołączony do grona Jedenastu

¹⁵Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrano się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: ¹⁶„Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, ¹⁷bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. ¹⁸Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. ¹⁹Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jeruzalem, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

²⁰Napisano bowiem w Księdze Psalmów:

*Niech opustoszeje dom jego
i niech nikt w nim nie mieszka!
A urząd jego niech inny obejmie!*

²¹Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, ²²po cząwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania”.

²³Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. ²⁴I taką odmówili modlitwę: „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego sobie wybrałeś, ²⁵by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą”. ²⁶I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu Apostołów.



„*Pierwszą Księgą*” (1,1) jest po prostu Ewangelia, którą Łukasz zamyślał jako pierwszą część obszerniejszej całości, z przedłużeniem w *Dziejach Apostolskich*. W „*drugiej księdze*” zamierzał opowiedzieć o tym, jak społeczność chrześcijańska włączyła się za jego czasów w godną wiary tradycję, która odwołuje się do świadectwa wybranych przez Jezusa apostołów (1,2) i do objawień Zmartwychwstałego. Wszystko rozpoczyna się w Jeruzolimie, by w końcu zawędrować „aż po krańce ziemi” (1,8) (powyżej: Św. Łukasz. Płótno, Johann Ulrich Loth, 1590/1600-1662. La Spezia, Muzeum Miejskie).

Podróż dozwolona szabatem (1,12). Uczeni w Piśmie i tradycja hebrajska wypracowali różne przepisy zapobiegające profanacji szabat. Zakazane było wybieranie się w podróż: najdłuższa mogła wynosić dwa tysiące łokci – niecały kilometr. Żydowsko-rzymski historyk Józef Flawiusz, który pisał dla pogan, wspomina o pięciu lub sześciu stadiach (jeden stadion to około 180 m).

„*Rzucać losy*” (1,26). Na losach wypisywano imiona dwóch kandydatów. Potem umieszczano je w jakimś pojemniku lub w kieszeni i potrzasało, żeby je pomieszać. Pierwszy z wyciągniętych losów wskazywał na wybranego kandydata. Tak powierzano wybór samemu Bogu (por. Prz 16,33). W Starym Testamencie taką właśnie drogą doszło do podziału ziemi między jedenaście pokoleń (Lb 26,55-56) i do wyboru pierwszego króla (1 Sm 10,20-21).

Józef i Maciej. Imię „Barsaba” zawdzięczał Józef swojemu ojcu, bo w języku aramejskim jest to „syn Saby”; „Justus” wywodzi się najprawdopodobniej z łaciny, świadcząc o kontaktach z poganami. Maciej to zdrobnienie od Matatiasza – „daru Jahwe” (nie ma o nim innej wzmianki w *Dziejach Apostolskich*). Według Tradycji, był on jednym z siedemdziesięciu dwóch wezwanych przez Jezusa, jak to przedstawił Łukasz we fragmencie 10,1-12 (obok: św. Maciej. Olej na płótnie, XVIII w. Marsala, Kościół parafialny).



W kalendarzu żydowskim Pięćdziesiątnica przypada po siedmiu tygodniach od Paschy i z tego też względu nazywa się ją także Świętem Tygodni. Zwykle jednak nosi grecką nazwę *Pentékosté* – „pięćdziesiąty dzień”. W opisie, który teraz czytamy, św. Łukasz przedstawia ją jako teofanię, czyli ukazanie się Boga podobne do synajskiego. Towarzyszą jej płomienie i wicher, czyli burza i pioruny – widzialna oprawa Bożych nawiedzeń. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że pojęcie „wiatr” oraz pojęcie „duch” zarówno po hebrajsku, jak i po grecku wyraża się jednym i tym samym słowem. Wielkie zstąpienie Ducha Świętego jest jakby konsekracją uczniów, mających rozpowszechnić Ewangelię po całej ziemi.

Mamy tu bowiem pewien znaczący element: każdy z przybyłych do Jerozolimy Żydów odbiera apostołskie ustne świadectwo w języku narodu, w którym się osiedlił. Zgodnie z tradycją żydowską, głos Boga rozchodził się z góry Synaj w siedemdziesięciu językach, tyle bowiem narodów, według starożytnych wierzeń, żyło na ziemi (Rdz 10). Utrzymywano też, że rozumiały Go wszystkie plemiona, każde w swoim narzeczu. Teraz powtarza się to samo, na dodatek w chwili, odkąd będzie obowiązywać już nowe przyzermie w Duchu. Św. Łukasz ma jednak na myśli aktualną dla niego sytuację Kościoła. Jest on rozpowszechniony we wszystkich narodach, których długi wykaz zostaje podany. A jednak mimo różnic językowych wszyscy jednakowo głoszą „wielkie dzieła Boże” oraz tę samą wiarę w Chrystusa Pana.

W tym miejscu wyróżnia się jeden głos. Należy on do św. Piotra wygłaszającego swą pierwszą spośród wielu mów, jakimi przeplecione są całe Dzieje Apostolskie, w czym od razu widać przykład ewangelicznego przepowiadania w Kościele pierwotnym. Całą tę Piotrową mowę w dniu Pięćdziesiątnicy ozdabia ornamentyka cytatów biblijnych, które wskazują na wewnętrzną spójność między starotestamentowym nauczaniem prorockim a wydarzeniami ściśle chrześcijańskimi. Piotr rozpoczyna od cytatu Jł 3,1-5, poświęconego wylaniu Ducha na cały lud mesjański. Chce wykazać związek z tym, co wydarzyło się podczas Pięćdziesiątnicy, że mianowicie weszliśmy w te „ostatnie dni”, to znaczy w zapowiedzianą przez proroka Joela ich pełnię.

Apostoł przechodzi później do uroczystego głoszenia tzw. *kerygmatu*, czyli podstaw nauki chrześcijańskiej, w której najistotniejszą treścią jest śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Również i w tym wypełniła się zapowiedź przypisywana Dawidowi, uchodzącemu tradycyjnie za twórcę Psalmów. Cytuje się bowiem Ps 16,8-11 (fragment ten podjął również Paweł w Dz 13,34-37), wraz z pochwałą Boga, który jest dla wierzącego gwarantem uratowania przed śmiercią i „nie daje Świętemu swemu ulec rozkładowi”. Słowa te najpełniej odnoszą się do Chrystusa – Świętego *par excellence*. Św. Piotr zauważa, iż Dawid nie mógł tego odnosić do siebie, ponieważ złożono go do grobu, który istnieje po dziś dzień i znany jest wszystkim. Natchniony przez Ducha Bożego, zapowiedział on natomiast chwałę Mesjasza, czego spełnienie można było oglądać podczas Paschy.

DZIEŃ PIĘĆDZIESIĄTNICY I MOWA PIOTRA

2 ¹Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. ²Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. ³Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. ⁴I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

⁵Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. ⁶Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku. ⁷„Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?” – mówili pełni zdumienia i podziwu. ⁸„Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – ⁹Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, ¹⁰Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny; i przybysze z Rzymu, ¹¹Żydzi oraz prozelici, Kreteńcy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”. ¹²Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: „Co to ma znaczyć?” – mówili jeden do drugiego. ¹³„Upili się młodym winem” – drwili inni.

¹⁴Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: „Mężowie Judejczy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! ¹⁵Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ¹⁶ale spełnia się właśnie to, co powiedział prorok Joel:

*¹⁷W ostatnich dniach – mówi Bóg –
wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało,
i będą prorokować synowie wasi i córki wasze,
młodzięcy wasi widzenia mieć będą,
a starcy – sny.*

*¹⁸Nawet na niewolników i niewolnice moje
wyleję w owych dniach Ducha mego,*

i będą prorokowali.

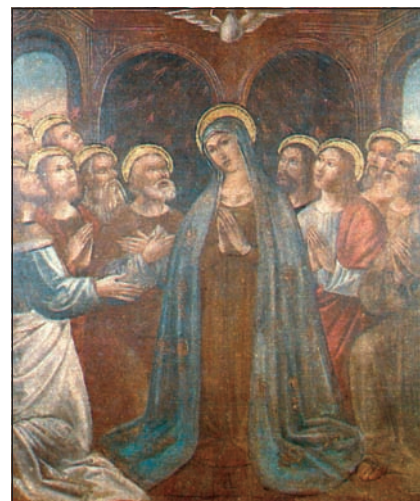
¹⁹I sprawię dziwy na górze – na niebie,
i znaki na dole – na ziemi.
Krew i ogień, i kłęby dymu,
²⁰słońce zamieni się w ciemności,
a księżyc w krew,
zanim nadejdzie dzień Pański,
wielki i wspaniały.
²¹Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego,
będzie zbawiony.

²²Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, ²³tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. ²⁴Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim:

²⁵Miałem Pana zawsze przed oczami,
gdyż stoi po mojej prawicy,
abym się nie zachwiał.
²⁶Dlatego ucieszyło się moje serce
i rozradował się mój język,
także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei,
²⁷że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani
ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi.
²⁸Dałeś mi poznać drogi życia
i napełnisz mnie radością
przed obliczem Twoim.

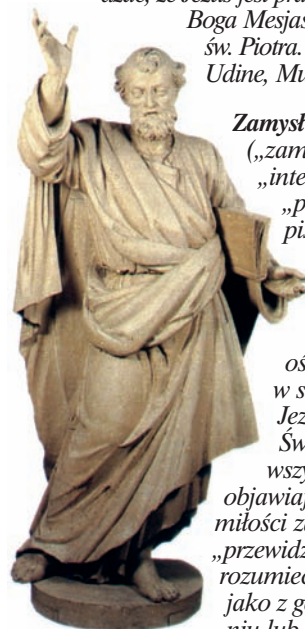
²⁹Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. ³⁰Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyscie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, ³¹widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

Pięćdziesiątnica i teofania. Dawne rolnicze obchody Pięćdziesiątnicy (2,1), zwane też Świętem Tygodni (przypadało to po siedmiu tygodniach od Święta Paschy) stały się uroczystością, podczas której wspomniano zawarte na Synaju przymierze Boga z Izraelem. Niektóre pisma tradycji hebrajskiej mówią o tym, że dochodzący stamtąd Boży głos podzielił się na siedemdziesiąt głosów, a więc tyle, ile było na ziemi ludów i języków, którymi one mówiły: każdy lud słyszał to przesłanie we własnym języku (powyżej: Zielone Święta. Płótno, Mario di Laureto, XVI w. Palermo, Muzeum Diecezjalne).



Wykaz ludów (2,8-11) wydaje się wynikać z linii, które przebiegają ze wschodu na zachód i z północy na południe, nawet jeżeli wzmiankując Judeę autor przerywa te wyliczenia. Prócz tego nazwy ludów przeplatają się tu z nazwami ziem. Wygląda na to, że św. Łukasz pragnął symbolicznie przedstawić wszystkie plemiona, poczynając od najdalszych, wschodnich granic imperium.

Stary Testament objaśniany jest w pierwotnym przepowiadaniu chrześcijańskim w świetle Jezusowego zmartwychwstania. Piotr powołuje się na proroków i na Psalm (Jl 3,1-5; Ps 16,8-11; 110,1), bez wahania odnosząc je do Zmartwychwstałego (por: Łk 24). Między dawnymi tekstami a Nim istnieje ścisły związek, bo z jednej strony Jego zmartwychwstanie pozwala lepiej zrozumieć słowa Starego Testamentu, a z drugiej – powinny one potwierdzać, że Jezus jest prawdziwym, zesłanym przez Boga Mesjaszem (obok: Kazanie św. Piotra. Rzeźba w drewnie, XVIII w. Udine, Muzeum Diecezjalne).



Zamyśl Boga (2,23). Greckie boule („zamyśl”, lecz także „refleksja”, „intencja”, „postanowienie” albo „projekt”) używane jest w pismach Nowego Testamentu przede wszystkim przez św. Łukasza. Słowo to ma wskazywać na plan Boga, który rządzi historią i który ośrodek wszystkiego umieścił w swoim Synu. Również śmierć Jezusa wpisuje się w ten plan. Św. Łukasz jest świadom, że wszystko ma początek w Jezusie, objawiającym Boży zamyśl jako pełne miłości zamierzenie zbawcze. Toteż „przewidzenia” Bożego nie należy rozumieć w sensie kategoriycznym, jako z góry podjętą decyzję o zbawieniu lub potępieniu.

Piotr przemawia nadal, stawiając na pierwszym miejscu zmartwychwstanie Pańskie, potwierdzone świadectwem apostołów i postrzegane jako źródło daru Ducha. Zwróćmy uwagę, że podobnie jak przy Janowej prezentacji zmartwychwstania, tak i tu przybliżony jego opis operuje pojęciem „wywyższenia” lub uwielbienia. Po udrękach ziemskiej egzystencji i po swoim ukrzyżowaniu Jezus pojawia się znów, tym razem w chwale swego bóstwa, zasiadając jako Pan po Bożej prawicy. Biblijnym umocowaniem tego faktu staje się dla Piotra Psalm 110, z którego apostoł przytoczył werset wprowadzający.

Poruszeni tym orędziem słuchacze uciekają się do pytania, które, jak się sądzi, było składnikiem starożytnego rytuału chrzcielnego: „Cóż mamy zrobić?” Uchwyczone zostało tu przejście do moralnej decyzji wierzących, w której Piotr wyeksponował dwa zasadnicze elementy – nawrócenie i chrzest. Na tej właśnie drodze człowiek ulega radykalnemu odnowieniu i otrzymuje dar Ducha Świętego, nie zastrzeżony tylko dla Żydów, lecz proponowany również „tym, którzy są daleko”, w sposób wolny wybranym przez Boga. Liczba trzech tysięcy nawróconych, która z historycznego punktu widzenia jest liczbą przesadzoną, ma na celu podkreślenie nadzwyczajnej ekspansji chrześcijaństwa w jego ścisłych początkach.

Autor Dziejów wprowadza tutaj pierwsze spośród wielu *summariów*, mających pokazać, jak żył pierwotny Kościół i jakie dawał świadectwo. Wspólnota opierała się na czterech kolumnach, a były to: nauka apostołów, *koinonía*, czyli braterska komunía dóbr, eucharystyczna celebracja „pamiętki” Pańskiej („łamanie chleba”) oraz modlitwy w świątyni. Św. Łukasz szczególnie wysoko ocenił *koinonię* (por. także 4,32-37) – znak faktycznego współdzielenia dóbr osobistych. Właśnie ten typ mocnego i radosnego świadectwa przyciągał wielu do nowej religii.

Dalszy ciąg opowiadania przynosi nam cudowne wydarzenie, którego świadkiem była jedna z bram świątyni, zwana Piękną (w tradycji ludu uzyskała potem miano Bramy Złotej). Gdy Piotr i Jan przez nią wchodzili, aby wziąć udział w ofierze wieczornej, była godzina dziewiąta, czyli trzecia po południu: wnoszono właśnie chromego kalekę, który co dzień tam zebrał. Człowiek ten został przez nich uzdrowiony „w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka”. Tak więc apostołowie dokonują zbawczych dzieł Tego, który ich posłał, aby „wzywali do nawrócenia, wyrzucali wiele złych duchów oraz by wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali” (Mk 6,12-13). Nawrócenie będzie też tematem drugiej mowy, z jaką Piotr zwróci się do tłumów, które po cudownym uzdrowieniu chromego przybiegły pod krużganek Salomona na placu przed świątynią. Wcześniej jednak apostoł omawia Jezusową śmierć i zmartwychwstanie, wskazując w Zmartwychwstałym przyczynę cudu, jaki się na ich oczach dokonał, oraz źródło wszelkiego zbawienia. Piotr obarcza swoich słuchaczy odpowiedzialnością za Jego śmierć, żeby tym sposobem nakłonić ich do żalu.

³²Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. ³³Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, ³⁴jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada:

*Rzekł Pan do Pana mego:
Siądź po prawicy mojej,
³⁵aż położę nieprzyjaciół Twoich
jako podnózek stóp Twoich.*

³⁶Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”.

³⁷Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: „Cóż mamy zrobić, bracia?” – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. ³⁸„Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. ³⁹Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła”.

⁴⁰W wielu też innych słowach dawał świadectwo i nappominał: „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!” ⁴¹Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Życie pierwotnego Kościoła

⁴²Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. ⁴³Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. ⁴⁴Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. ⁴⁵Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. ⁴⁶Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. ⁴⁷Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

UZDROWIENIE CHROME I MOC UKRYTA W IMIENIU JEZUS

3 ¹Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, ²wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Umieszczano go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. ³Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. ⁴Lecz Piotr, przypatrzywszy się mu wraz z Janem, powiedział: ⁵„Spójrz na nas!” A on patrzył na nich, oczekując od nich jałmużny. ⁶„Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!” ⁷I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. ⁸Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nim do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. ⁹A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. ¹⁰I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.

¹¹A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krążganku, który zwano Salomonowym. ¹²Na ten widok Piotr przemówił do ludu: „Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? ¹³Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. ¹⁴Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosilście ułaskawienie dla zabójcy. ¹⁵Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. ¹⁶I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego oglądacie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie.



Prawica Boga (2,33-34). Prawa strona jest zazwyczaj miejscem honorowym. Kohelet (10,2) mówi, że „serce mędrca zwraca się ku prawej stronie”. Jezus, zasiadający według opisu „po prawicy Boga”, wskazuje tym samym na swoją chwałę. Odnosi się to do mesjańskiej

interpretacji Psalmu 110 (por. Mt 22,41-46). Werset 33 można również oddać określeniem „wyniesiony przez prawicę Boga”, to znaczy przez twórczą Bożą moc, jaką reprezentuje prawica. W niektórych przekazach tradycji hebrajskiej owo honorowe miejsce przy Bogu zastrzeżone jest dla Tory (żydowskie Prawo), w innych zaś dla Abrahama lub Dawida (powyżej: Trójca Święta. Płótno, Giovan Battista Sassi, 1679-1762. Rodengo, Opactwo benedyktyńskie).

„**Summaria**” w **Dziejach Apostolskich**. W wielu miejscach tej księgi występują fragmenty przybierające formę „streszczeń” (2,42-47; 4,32-35). Św. Łukasz ukazuje w nich będący dziełem Ducha Świętego i nauki apostołów rozwój Kościoła, uwydatnia wolność i szczerość ich nowiny, opisuje rozradowanie i braterstwo nawróconych. Owe „streszczenia” spełniają również literacką funkcję przerywników między jednym a drugim epizodem, kreśląc idealny obraz wspólnoty chrześcijańskiej, a Kościół, niezależnie od czasów, w jakich działa, zachęcany jest do tego, by się z nią porównywać.

Brama Piękna (3,2). Jest jedną z bram wejściowych na teren świątyni. Zgodnie z tradycją, odpowiada ona Bramie Złotej, znajdującej się teraz w murze wschodnim. Nawet jeśli pochodzi ona z czasów nowszych, to wykopaliska ujawniły w tym samym miejscu ślad, że tutaj właśnie się znajdowała. Rozbieżność obu tych nazw ma swoje źródło w podobieństwie dźwiękowym greckiego horaia („piękna”) i łacińskiego aurea („złota”) (poniżej: Piotr uzdrawia chromego. Arras inspirowany rysunkiem Rafaella. Heinrich Mattens, XVII w. Loreto, Pałac Apostolski).





Pięćdziesiątnica (mozaika, XII-XIII wiek, Palermo, Katedra w Monreale). Duch Święty zstępuje na apostołów pod postacią promieni światła. Ich uświęcenie jest wyrażone w aureolach, które w całym cyklu mozaik pojawiają się tutaj nad głowami po raz pierwszy.

CHRZEST MŁODEGO KOŚCIOŁA W DUCHU ŚWIĘTYM

Dzieje Apostolskie są tą księgą Nowego Testamentu, która przedstawia przyście Ducha Świętego w sposób najbardziej spektakularny. Odnoszę się tu do opisu Pięćdziesiątnicy z Dz 2, gdzie owo zstąpienie na zgromadzonych przedstawia się za pomocą grzmotów, gwałtownego wiatru, języków ognia, mówienia wobec wieloetnicznego audytorium w obcych językach. Łukaszczyński opis posługu-

je się dobrze znanymi obrazami, zaczerpniętymi z Pism Izraela, które mówią o apokalipsach i teofaniach (por. opis wydarzenia na Synaju w Wj 19,10-25), z tradycji żydowskiej, gdy chodzi o zjawisko języków (Filon, Talmud), jak również z proroka Joela, kiedy interpretuje fenomen Pięćdziesiątnicy (wystąpienie Piotra w Dz 2,17-21). Cała ta wielka inscenizacja ma wyrazić, że teraz, po zmartwychwstaniu Chry-



stusa, Duch Boży, którego spodziewano się w czasach ostatecznych, już zstąpił. Zstąpienie to daje początek nowej wspólnoty – Kościołowi, który posiada misję uniwersalną, jak to sugeruje lista narodów (Dz 2,9-11). Piotr nadaje Pięćdziesiątnicy interpretację, która trafia w samo sedno w następujących słowach: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie” (Dz 2,32-33). Niektórzy chcieli widzieć w Pięćdziesiątnicy dar nowego Prawa oraz ponowne zjednoczenie narodów jako odtrutkę przeciw następstwom wieży Babel. Inni pisarze Nowego Testamentu opo-

wiadają o pierwszym zstąpieniu Ducha Świętego na apostołów, które się odbyło w mniej widowiskowy sposób. Na przykład czwarta Ewangelia wplotła je już w sam wieczór Paschy (por. J 20,22) i związała je z przywilejem odpuszczania grzechów (20,23). Nie jest też czymś bezpodstawnym upatrywanie w tej czwartej Ewangelii zesłania Ducha Świętego, gdy ukrzyżowany Jezus „oddął ducha” (19,30), ponieważ autor, św. Jan, połączył ukrzyżowanie Jezusa z Jego uwielbieniem, po którym dopiero mógł być udzielony Duch (7,39).

Każda z ksiąg w Nowym Testamencie posiada swoją szczególną teologię Ducha Świętego. Wyjątkowe jej bogactwo prezentuje Paweł i Jan. Tutaj zatrzymamy się przede wszystkim na dwóch pismach Łukaszkowych, tzn. na Ewangelii i Dziejach Apostolskich, ponieważ naszym punktem wyjścia był opis Pięćdziesiątnicy.

W wydarzeniu tym Łukasz dostrzega wypełnienie zapowiedzi wyrażonej przez Jana Chrzciciela, który wskazując na przyjsie Mesjasza jako silniejszego od siebie, powiedział: „On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3,16). Zostaje to potwierdzone przez Zmartwychwstałego, który na początku Dziejów Apostolskich zachęca swych uczniów, by nie oddalali się z Jerozolimy aż do czasu spełnienia się zapowiedzianej przez Niego obietnicy Ojca: „Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz 1,5). Pięćdziesiątnica jest więc chrztem wspólnoty chrześcijańskiej w Duchu Świętym. Jest tu zbieżność z ziemskimi losami Jezusa. Łukasz mówi, że począwszy od chrztu jest On „pełen Ducha Świętego” (Łk 4,1) i że mocą tej pełni wykonuje swe dzieło mesjańskie. Ta sama Ewangelia opowiada, że Jezus w synagodze Nazaretu rozpoczyna swoją działalność, odnosząc do siebie tekst z Izajasza 61: „Duch Pański nade mną” (Łk 4,16-30). Duch, którego Jezus posiada w pełni, prowadzi Go w głoszeniu Dobrej Nowiny i w realizacji dzieła mesjańskiego. Przed swoją paschą (śmierć i zmartwychwstanie) Jezus rozporządza już pełnią Ducha. Po swym zmartwychwstaniu staje się Tym, który Go udziela, jak o tym świadczą ostatnie z Jego słów, zapisane w trzeciej Ewangelii: „Oto Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). To „pozostawanie w mieście” jest spójne z ogólną wizją teologiczną Łukasza, wedle której Jezus w całym swoim życiu zmierza do Jerozolimy, i właśnie stamtąd zaczyna się ponowne przepowiadanie ewangelicznego orędzia aż po krańce ziemi. Podobnie jak napełniony Duchem Świętym Jezus zakończył swą ziemską misję w Jerozolimie, tak uczni-

wie Zmartwychwstałego, wychodząc z Jerozolimy, dzięki Duchowi będą o Nim świadczyć wobec wszystkich narodów (por. Dz 1,8). Pięćdziesiątnica jest zapowiedzianym przez Jezusa chrztem w Duchu. Pierwsza Pięćdziesiątnica powtarza się nadal w innych, już nie tak głośnych wydarzeniach. Łukasz wspomina zwłaszcza Pięćdziesiątnicę w Samarii (Dz 8,14-17) oraz tę, której dostąpili poganie (Dz 10,44-48; 11,15-18). Chociaż jest to chrzest w Duchu, Łukasz nie wydaje się zbyt zainteresowany teologią chrzcielną. Szczególnie zaprzęta go natomiast związek między Duchem Świętym a świadectwem-przepowiadaniem. Podobnie jak Duch przy chrzcie Jezusa dał początek Jego działalności publicznej, tak teraz tenże Duch ożywia wspólnotę chrześcijańską jako wspólnotę misyjną, udzielając jej mocy do świadczenia o Jezusie. Nie bez racji więc Dzieje Apostolskie zostały nazwane „Ewangelią Ducha”, ponieważ to On jest ich głównym bohaterem. Autor tej książki zdaje się wykazywać ciągłą troskę, aby nam Go przedstawić jako działającego w Kościele, który „rozwił się... i napełniał pociechą Ducha Świętego” (Dz 9,31). W modlitwie, w wierze, w chrzcie Duch Święty udziela przede wszystkim mocy, by bez lęku dawać świadectwo Chrystusowi. On kieruje Kościołem („Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my” – Dz 15,28) w jego

PIĘĆDZIESIĄTNICA W SZTUCE CHRZEŚCJAŃSKIEJ

Pięćdziesiątnica należy w ikonografii chrześcijańskiej do najczęściej przedstawianych tematów. Wzorec kompozycyjny często przypomina ostatnią wieczerzę, gdyż chodzi o to samo miejsce akcji – wieczerznię, oraz o te same osoby. Jezusa zastępuje Maryja, zaś puste miejsce po Judaszu przypadło Maciejowi. Cechą wspólną jest porządek kompozycyjny dzieł, poczynawszy od kolistego schematu mozaiki w Monreale, aż po kwadratowy układ Giotta w padewskiej Kaplicy Scrovegnich. W ten sposób zostaje oddana zarówno jedność grupy apostołów, jak też ich gotowość dotarcia aż na krańce ziemi. Gesty niemal zawsze zachowują liturgiczną prostotę, a na twarzach widać zdumienie i zarazem pociechę, jaką przynosi obiecany przez Jezusa wcześniej Duch Poczyciel. Samo zesłanie Ducha Świętego przedstawia się na ogół w gołębicy i płomieniach, natomiast w Vézelay główną postacią jest sam Jezus, rozsyłający swych uczniów na ewangelizację całego świata.





*Pięćdziesiątnica
(fresk Giotto,
ok. 1267-1337,
Padwa, Kaplica
Scrovegnich).
Apostołowie
zgrupowani są
w wieczerniku,
który ma kształt
eleganckiej
gotyckiej kapliczki
i oddziela widzów
od przedsta-
wionych wydarzeń.
Duch Święty
zstępuje na
apostołów, a jest to
jakby wylanie się
światła,
nadającego szatom
szczególną
kolorystyczną
lekkość. Artyście
udało się
przekazać wrażenie
jedności panującej
wśród
zgrupowanych
oraz przemianę
dokonaną w nich
przez Ducha
Świętego.*

misyjnej drodze. Oto czemu Duch Święty jest najlepszym darem, jakiego Bóg może udzielić tym, którzy o to proszą (por. Łk 11,13).

Pisma Łukaszowe nie wyczerpują nowotestamentowej nauki o Duchu Świętym. Już u synoptyków obecne są różne akcenty i tłumaczenia. Jedyne dwa wspólne trzem synoptykom teksty o Duchu dotyczą chrztu w Jordanie oraz bluźnierstwa przeciw Duchowi Świętemu. Bardzo bogate elementy występują szczególnie u Jana i u Pawła. Pierwszy z nich podkreśla funkcję Ducha w stosunku do Jezusa jako *Ducha prawdy*, który potwierdza, że Jezus jest prawdą – osobowym objawieniem Boga (J 14,17; 15,26; 16,13), oraz Jego funkcję w stosunku do uczniów jako *Parakleta-podpory*, przypominającego słowa Jezusa i prowadzącego uczniów do całej prawdy (14,26; 16,13). Paweł z kolei zdaje się wręcz utożsamiać Zmartwychwstałego z Duchem, aby jak najdobitniej zaznaczyć,

że Duch Boży jest w Chrystusie i działa poprzez Niego, aby wspólnotę do Chrystusa upodobniać. Zmartwychwstały jest tym, który z Ducha czerpie i który Go udziela. Duch Święty, posłany przez Boga do serc wierzących w momencie chrztu, wprowadza ich w tajemnicę Trójcy (por. Ga 4,6; Rz 5,5; 1 Kor 6,19). Teraz już chrześcijanin żyje w Duchu (Rz 2,29) i według Ducha (Rz 8,14-15), który czyni go podobnym Synowi. Duch udzielony ochrzczonym (1 Kor 12,13) ustanawia równą godność wszystkich wierzących. Jednocześnie jednak, udzielając różnorodnych charyzmatów i posług (1 Kor 12-14), ten jedyny Duch buduje Kościół i wnosi do niego rozliczne dary.

Franco Arduzzo



Nawrócenie Pawła musiało być dla pierwszych chrześcijan sprawą fundamentalną. Świadczy o tym fakt, że w Dziejach Apostolskich relacjonowane jest ono trzykrotnie: tutaj oraz w rozdz. 22 i 26, z różnymi wariantami, co być może zawdzięczamy odrębnym tradycjom. Szaweł spotyka Zmartwychwstałego, jak to sam potwierdzi, wpisując się w rejestr tych, którzy otrzymali łaskę paschalnej chrystofanii (1 Kor 15,8-9). Został posłany do Damaszku przez sanhedryn, sprawujący swą jurysdykcję pośrednio również w synagogach syryjskich. Miał tam zwalczać zwolenników Chrystusa (w oryginale greckim mowa jest o „zwolennikach drogi” – drogi w szczególnym znaczeniu tego słowa – czyli o chrześcijanach, a z tą „drogą” spotykać się będziemy w księdze Dziejów często (16,17; 18,25.26; 19,9; 22,4; 24,14.22).

Ukazanie się Zmartwychwstałego samo w sobie jest teofanią, czyli manifestacją Boga, jak tego dowodzi oślepiające światło – Jego symbol. Dla Pawła rozpoczyna się nowy rodzaj egzystencji. On sam będzie o tym mówić jako o „zdobyciu” lub „pochwyceniu” przez Chrystusa (Flp 3,12). W ten sposób przychodzi on do wspólnoty chrześcijańskiej, gdzie go przyjmuje – choć ze znaczną nieufnością – pewien uczeń z Damaszku, Ananiasz, który także doświadczył podobnej teofanii. Zauważmy, że w opowiadaniu tym nie pominięto konkretnych wskazówek odnoszących się do pierwszych kroków w życiu nawróconego Pawła. Na przykład ulica Prosta była ulicą dobrze znaną, przecinając Damaszek ze wschodu na zachód.

Ananiasz jest poniekąd duchowym ojcem Pawła, bo właśnie on włącza go we wspólnotę przez chrzest, przywracający mu światło dla oczu i dający światło dla ducha. Już tutaj, w Damaszku pobyt Pawła przemienia się w okazję do świadczenia o Chrystusie. Z prześladowcy staje się on natychmiast misjonarzem, zwłaszcza w damasceńskich synagogach, wzbudzając gniewną reakcję wśród Żydów, którzy chcą go zabić. Lecz Paweł dość karkołomnym sposobem zostaje ocalony: spuszczone go nocą w koszu z murów Damaszku, umożliwiając ucieczkę do Jerozolimy (natomiast w Ga 1,17-19 apostoł nadmienia faktycznie o swoim uprzednim pobycie w Arabii i o dotarciu do Jerozolimy dopiero w trzy lata później).

W Jerozolimie jest wielu chrześcijan czujących wobec nawróconego rezerwę zmieszaną z lękiem. Dopiero dzięki pośrednictwu Barnaby Paweł zostaje przyjęty i zaczyna swój apostołat, zwracając się do Żydów greckojęzycznych. Ich reakcja jest ostra – oni też podejmują próbę zabicia go. Paweł musi więc chronić się w rodzinnym Tarsie (dzisiejsza południowa Turcja). W centrum uwagi jest teraz Piotr i jego działalność w południowo-zachodniej Palestynie. Odwiedzając Liddę, przywraca siły sparaliżowanemu Eneaszowi, natomiast w Jafie (lub Joppie) na wybrzeżu śródziemnomorskim wskrzesza zmarłą chrześcijankę, Tabitę – „Gazelę”, którą oplakiwano z powodu jej wielkiej dobroci.

POWOŁANIE SZAWŁA

9 ¹Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana ²i poprosił go o listy do synagóg w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jeruzalem mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśli by jakichś znalazł. ³Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. ⁴A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” ⁵ „Kto jesteś, Panie?” – powiedział. A On: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. ⁶Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić”.

⁷Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. ⁸Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. ⁹Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

¹⁰W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. „Ananiaszu!” – przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: „Jestem, Panie!” ¹¹A Pan do niego: „Idź na ulicę Prosta i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się [tam] modli”. ¹²(I ujrzał [Szaweł] w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na niego ręce, aby przejrział.) ¹³ „Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętemu Twoim w Jerozolimie. ¹⁴I ma on tutaj władzę od arcykapłanów, aby uwięzić wszystkich, którzy wzywają Twego imienia”. ¹⁵ „Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. ¹⁶I ukazać mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia”.

¹⁷Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na niego ręce i powiedział: „Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrział i został napełniony Duchem Świętym”. ¹⁸Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. ¹⁹A gdy spożył posiłek, wzmocnił się. ²⁰Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.

²¹Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: „Czy to nie ten sam, który w Jeruzalem prześladował wyznawców tego imienia i przybył tu po to, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?”

²²A Szaweł występował coraz odważniej i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku, dowodząc: „Ten jest Mesjaszem”. ²³Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. ²⁴Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. ²⁵Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.

²⁶Kiedy przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. ²⁷Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. ²⁸Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. ²⁹Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. ³⁰Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

³¹A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego.

³²Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. ³³Znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneas, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku: ³⁴„Eneasz – powiedział do niego Piotr – Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!” I natychmiast wstał. ³⁵Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Szaronu i nawrócili się do Pana.

³⁶Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny: ³⁷Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. ³⁸Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: „Przyjdź do nas niezwłocznie”. ³⁹Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył i zaprowadzili go do izby na górze, otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia.



Szaweł z Tarsu (9,1). To hebrajskie imię apostoła miało przypominać o izraelskim królu Saulu, który wywodził się z tego samego pokolenia Beniamina; natomiast drugie imię, o pochodzeniu grecko-rzymskim – Paweł, używane jest we wszystkich jego listach. Szaweł pochodził z Tarsu, leżącego w Cylicji (południowo-wschodnia część Azji Mniejszej) nad rzeką Cidno. Od czasów Augusta ośrodek ten cieszył się licznymi przywilejami, przeżywając okres ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu: w I w. po Chr. był centrum naukowym na poziomie Aten czy Aleksandrii. Paweł (ur. ok. 5-10 r.) otrzymał staranne wykształcenie w szkołach greckich: z jego listów wynika, że znał grecką literaturę, filozofię i retorykę. Był również przykładnym Żydem, dogłębnym znawcą Prawa, świętych Pism i tradycji interpretowanej przez żydowskich rabinów. Należał do ruchu faryzeuszy, a św. Łukasz uważa, że uczył go sam wielki Gamaliel (powyżej: Nawrócenie Szawła. Fresk. Giorgio Vasari i Cristoforo Ghirardi, XVI w. Cortona, Kościół Imienia Jezus).

Cezarea, Lidda, Jafa (9,30.32.36). Pierwsze z tych miast, nazwane tak na cześć imperatora Cezara Augusta, wybudował Herod w okolicach tzw. Wieży Stratonu, gdzie od pradawnych czasów przybijano do portu. Rezydował w nim prokurator rzymski, było więc stolicą Palestyny. Lidda, obecnie przywrócona do hebrajskiej nazwy Lod, odnotowanej przez Stary Testament, znajdowała się na równinie Jezaronu, około 38 km na północny wschód od Jerozolimy, na drodze do Jafy. Natomiast Jafa, leżąca nieco na południe od dzisiejszego Tel Awiwu, była portem Judei, choć w czasach Heroda straciła na znaczeniu, konkurując z Cezareą.

Damaszek pozostawał w tamtych czasach pod rządami nabatejskiego króla Aretasa IV. Ówczesne miasto odpowiada południowo-wschodnim obszarom dzisiejszego Damaszku. Ulica Prosta (9,11), szerokości około piętnastu metrów, przecinała miasto ze wschodu na zachód (na zdjęciu: Łuk nad ulicą Prostą).





Obok: Imperium rzymskie w czasach Jezusa i apostołów, kiedy cieszyło się powszechnym pokojem. Komunikacja i handel były znacznie ułatwione za sprawą wielkiej dbałości Rzymian o sieć dróg. Gdy do tego dodamy jeszcze istnienie diaspory żydowskiej w większości miast, można częściowo zrozumieć szybki i rozległy rozwój chrześcijaństwa.

PAWŁOWA MISJA KONCENTRUJE SIĘ NA MIASTACH

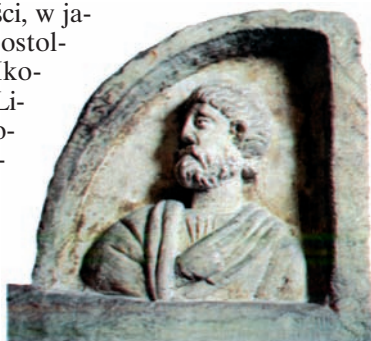
„W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście” (Dz 18,9-10). Chodzi o Korynt, miasto niemal fizjologicznie przeciwne przesłaniu ewangelicznemu, a jednak to właśnie tutaj Pan – dzięki misji Pawła – zachowuje dla siebie „wiele ludu”. Jeśli nawet ten Łukaszczy tekst w sensie ścisłym nie uzasadnia preferencji Pawła dla ośrodków miejskich, to przynajmniej nabiera

znaczenia emblematicznego, skłaniając nas do zbadania tego szczególnego aspektu misji Pawłowej – Ewangelii w mieście.

„Paweł był człowiekiem miasta” – jest to jednoznaczne stwierdzenie na ten temat, wyrażone przez uznanego specjalistę W. A. Meeksa, z którym zgadzają się dziś niemal wszyscy uczeni (G. Barbaglio, J. Becker, R. Fabris, M. Hengel, R. Penna...). Nietrudno w krótkiej syntezie wykazać, że apostoł, i nie tylko on, celowo – o ile nie wyłącznie – prowadził ewangelizację w ośrodkach miejskich, czyli



tam, gdzie były wielkie skupiska ludności złożonej ze stałych mieszkańców i cudzoziemców, z ludzi wolnych i niewolników. Swą siedzibę miały tam fundamentalne dla starożytnego *polis* instytucje polityczno-wojskowe, cywilne, religijne, ekonomiczno-administracyjne, urbanistyczno-drogowe. Wymieńmy tutaj wszystkie te miejsca w kolejności, w jakiej występują w Dziejach Apostolskich: Antiochia Pizydyjska, Ikonium, Listra, Derbe w regionie Likonii i jej okolice (dziś południowo-zachodnia część Turcji), Filippi, Tesalonika, Korynt z wypadem do Aten, w regionie Macedonii i Achai (dzisiejsza Grecja), Efez i Kolosy w Azji Mniejszej (dziś zachodnia Turcja). Należałoby dołączyć



jeszcze Damaszek oraz Antiochię nad Orontesem, drugą po Jerozolimie stolicę chrześcijaństwa, a na końcu Tars, rodzinne miasto Pawła.

Dlaczego taki wybór miast? Przytacza się różne powody, które się wzajemnie uzupełniają, choć nie wszystkie w jednakowym stopniu. Omawiając je, będziemy mogli również uchwycić typowe sposoby prowadzenia misji przez Pawła. Można tu wyróżnić cztery rodzaje przyczyn.

Przyczyny o charakterze praktycznym. Są one najbardziej zewnętrzne i poniekąd najłatwiej dają się

U dołu: Filozof z Tarsu (I wiek, Istambuł, Muzeum Archeologiczne). Jak utrzymuje rzymski historyk Strabon (ok. 63 przed Chr. – 24 po Chr.), mieszkańcy rodzinnej miejscowości św. Pawła „tak pasjonują się filozofią, mają tak encyklopedyczne dusze, że ich miasto przyćmiło Ateny, Aleksandrię i wszystkie inne miasta”. Tars leżał na skrzyżowaniu dróg łączących Wschód z Zachodem. Sam Paweł został nazwany „kosmopolitą”. Krzyżują się w nim wpływy judaizmu z kulturą hellenistyczną, natomiast jego rzymskie obywatelstwo włącza go w polityczny i administracyjny krąg cesarstwa.



stwierdzić. Najczęściej przytaczanym powodem jest *system dróg* morskich i lądowych, rozwinęty przez Rzymian na obszarze całego cesarstwa. W pierwszym rzędzie miał on umożliwić szybsze i bezpieczniejsze dotarcie (por. 2 Kor 11,26) do aglomeracji miejskich, których budowa, jak wiadomo, stanowiła cel polityki cesarstwa, charakteryzującej się kontrolą i ograniczeniami. Paweł natomiast doskonale wykorzystał tę sieć komunikacyjną dla swojej misji. Wiadomo na przykład, że ważną rolę odegrała Via Egnatia, przedłużenie słynnej Via Appia w kierunku wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, gdyż tą drogą Paweł przedostał się do Filipi i Tesaloniki (Dz 16,11-12; 17,1). Drugą przyczynę stanowi fakt, że w przeciwieństwie do wsi miasto charakteryzowało się większą *jednością pod względem*



PAWEŁ PRZEMIERZAJĄCY RZYMSKIE DROGI

Paweł był niestrudzonym wędrowcem. Wymowny na to dowód stanowią zamieszczone na tych stronach mapy, przedstawiające trasę czterech podróży apostołskich. Jeśli wziąć pod uwagę tylko te podróże, o których wspomina św. Łukasz, to Paweł przebył w ich wyniku ponad 15 tysięcy kilometrów, i to przeważnie piechotą. Zbudowany przez Rzymian system dróg, który początkowo służył przede wszystkim wojsku (pod koniec II w. za cesarza Dioklecjana istniało około 370 wielkich dróg o łącznej długości 78 tys. km), przyczynił się do szybkiej ekspansji chrześcijaństwa. Paweł wybierał miasta jako centra, z których rozchodziło się orędzie ewangeliczne, niemniej jednak i po drodze miał możliwość spotkania wielu słuchaczy. Okres wczesnego cesarstwa charakteryzował się wielką migracją, dokonującą się zarówno na lądzie, jak i na morzu. Niektórzy przemieszczali się w celach handlowych, inni dla wypełnienia jakichś zadań. Nie zawsze jednak drogi były bezpieczne. Sam Paweł wspomina, że w swych „niezliczonych” podróżach musiał stawiać czoło „niebezpieczeństwom na rzekach, niebezpieczeństwom od zbrojców, niebezpieczeństwom od własnego narodu, niebezpieczeństwom od pogan” (por. 2 Kor 11,26). Rzymskie drogi używane były nie tylko do celów wojskowych i handlowych, lecz także jako środek propagandy. Na kamieniach milowych, służących do oznaczania odległości, z czasem zaczęto umieszczać inskrypcje na cześć cesarza, który wybudował lub uporządkował konkretną drogę.

U góry: Mapa pierwszej z Pawłowych podróży misyjnych. Poniżej: Brama św. Pawła w Damaszku. Według tradycji, to właśnie tędy uciekał on przed Żydami (Dz 9,25). Obok: Fragment muru starożytnej synagogi w Antiochii Syryjskiej.



językowym, co było czynnikiem wielce sprzyjającym przepowiadaniu Pawła oraz innych misjonarzy. Dla apostoła, który tak jak Jezus uczynił ze swych wędrówek podstawową cechą misjonarską i który podobnie jak Jezus przyjął metodę żywego słowa, przepowiadanie po miastach było jak najbardziej odpowiednie, jeśli nie wręcz nieuniknione.

Przyczyny o charakterze pastoralnym. Rozumiemy przez to zespół czynników, które znajdują najlepsze uzasadnienie w fakcie wyboru miast jako podstawowego punktu odniesienia dla działalności misyjnej. Pierwszy z tych czynników wiąże się ze zwyczajem Pawła, by rozpoczynać głoszenie Ewangelii w *synagodze*, miejscu gromadzenia się „braci” Żydów (por. Dz 17,2; 13,5.14nn; 28,17). Był to budynek, który poza Palestyną, poczynając od okresu judaizmu, powszechnie sytuowano na ogół w najbardziej zaludnionych ośrodkach, zwłaszcza że Żydzi wybierali zawody bardziej odpowiednie dla środowiska i struktur miejskich (rzemiosło i handel – pamiętajmy, że Paweł też był z zawodu wytwórcą namiotów).

Miasto jest na dodatek niewątpliwie najbardziej właściwym kontekstem dla wytłumaczenia owej *lojalności*, jaką – przede wszystkim według świadectwa Łukasowego – Paweł oraz jego wspólnoty wykazują w stosunku do władz cywilnych, rezydujących zazwyczaj w *polis*, a nie na wsiach. Postawę tę odczytać można z ewidentnie dobrych relacji między apostołem a rzymską władzą publiczną w miastach, w których przyszło mu przebywać. Zresztą on sam był również obywatelem rzymskim, dumnym z tego faktu i korzystającym ze związanych



U góry: Ruiny z czasów rzymskich w Troadzie; tutaj Pawłowi ukazał się Macedończyk, który go błagał o przyjazd z ewangelicznym orędziem do Grecji (Dz 16,9-10).
 Poniżej: Filippi, resztką budynku przeznaczanego na więzienie; tu Paweł i Syłas zostali zatrzymani, a potem cudownie wyswobodzeni (Dz 16,19-40).
 Obok: Mapa drugiej podróży św. Pawła.

Obok: *Via Egnatia* w okolicy Kavála, dawnego Neapolu. Droga przecinała cały Półwysep Bałkański. Poniżej: Ateny, pozostałości agory – placu publicznego.



Powyżej: Chrześcijański symbol znaleziony w Koryncie. Obok: Koryncka świątynia Apollosa z VI w. przed Chr. Paweł przebywał w tym mieście półtora roku.



z tym uprawnień (por. Dz 16,37; 22,27n). Z pewnością jednak najbardziej jaskrawym czynnikiem, który skłaniał do wyboru miast, jest siła *oddziaływania misyjnego*, jakie miejska społeczność chrześcijańska właśnie z powodu swej kulturowej spójności oraz rozporządzania znacznymi dobrami (tylko ludzie o wyższym standardzie materialnym mogą oddać dom na spotkania wspólnoty – Dz 18,7n) mogła wywierać wpływ na regiony pozamiejskie. Tak było z Efezem w stosunku do Kolośów i Laodycei albo Koryntem wobec przyległych wspólnot (Kenchry). Wielką rolę misyjną trzeba też od samego początku przypisać Antiochii, miastu, które okazało się stałą bazą dla Pawła.

Następnie trzeba też wspomnieć przyczyny o charakterze *biograficznym i historycznym*, dla których wybór miast wyłania się jako spontaniczne powołanie osobowości dogłębnie prześiąkniętej doświadczeniem miasta oraz tego, co ono sobą obejmuje. W związku z tym przytacza się argument dwóch świadectw. Pierwsze odnosi się do rodzinnego *Tarsu*, gdzie Paweł powraca i może o nim z dumą powiedzieć: „Ja jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji” (Dz 21,39; por. 9,30). Apostoł mówi szczerą prawdę, jeśli pamiętamy, co na ten temat pisał m. in. Strabon. Według niego, wśród mieszkańców Tarsu istniał tak wielki zapał do filozofii i w ogólności do kultury, że jego mieszkańcy „przewyższali w tym nawet Aleksandrię, Ateny i wszelkie inne miejsce” (*Geografia*, XIV, 673). „Fakt ten – zauważa M. Hengel – czyni czymś bardziej zrozumiałym przyszłą «misję miejską» apostoła, ukierunkowaną na stolice poszczególnych prowincji”. Tam bowiem mógł on lepiej wykorzystać swoje ugruntowane doświadczenie studium i życia, nabyte w tak wyrafinowanym środowisku miejskim.

Jako drugie świadectwo dołączmy wpływ, jaki na apostoła wywarło inne miasto, o którym już wspominaliśmy, tj. *Antiochia Syryjska*. O ile Tars reprezentował kontekst miejski jako środowisko ogólnie pojętej kultury, to Antiochia jest miastem rodzącej się „wolności chrześcijańskiej”, gdzie Ewangelia uzyskuje światowe obywatelstwo, ponieważ uwalnia się od ograniczeń „Prawa”. Dla Pawła, który pracował tam po nawróceniu przez dwanaście lat (por. Dz 11,19-26; 12,24-13,3), ta wspaniała metropolia, zdolna współzawodniczyć z Aleksandrią, a zarazem środowisko kosmopolityczne, obfitujące w bodźce natury religijnej i kulturalnej, jest – zdaniem J. Beckera – w pewnym sensie stałym źródłem jego misyjnej myśli teologicznej, gdy chodzi o ekumeniczną otwartość na Żydów i Greków, na niewolni-

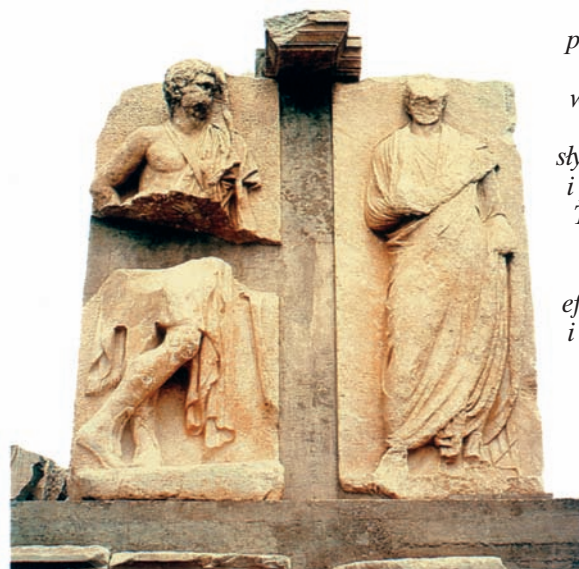


ków i wolnych, na mężczyzn i kobiety (por. Ga 3,28; Rz 10,12; Kol 3,11). Jest rzeczą naturalną, że Paweł wykorzystywał to jak najlepiej i urzeczywistniał przede wszystkim w religijnym i kulturalnym pluralizmie miast, do których docierał.

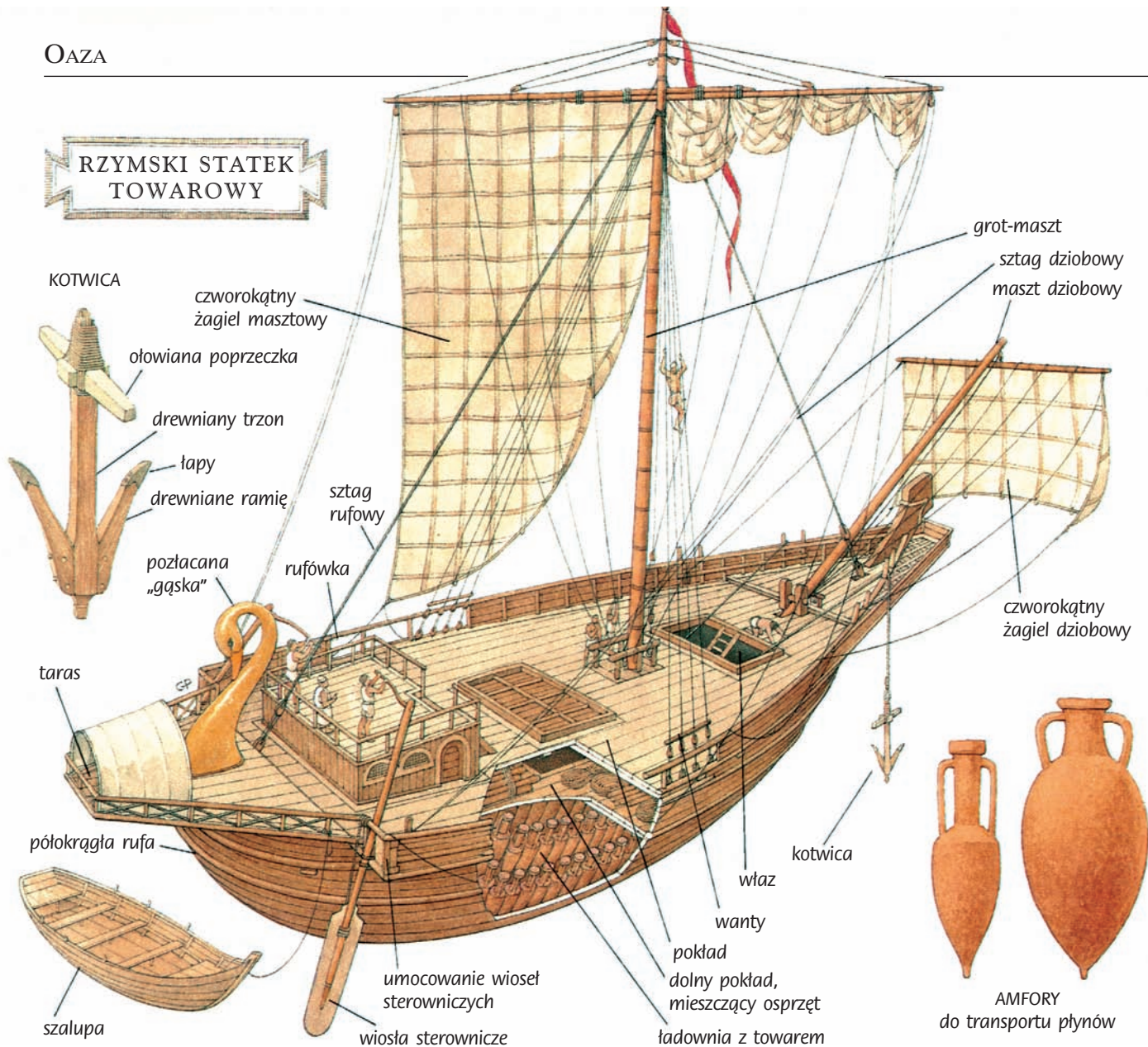
W końcu w tym złożonym obrazie przyczyn na uwagę zasługują motywy lub raczej skutki o charakterze teologicznym, które jeszcze lepiej charakteryzują postawę Pawła w stosunku do miast. Odwołajmy się tutaj do G. Barbaglio, przedstawiając jego myśl naszymi słowami.

Paweł zamierza dotrzeć do Rzymu. Raz jeszcze miasto stanowi jego cel misyjny: „Gotów jestem głosić Ewangelię również wam” (Rz 1,15). Mówi, że pojedzie tam dopiero po zanieśieniu Chrystusowego orędzia na Wschód (por. Rz 15,19). W rzeczywistości Pawłowi nie udało się tam nawrócić nawet jednej osoby, lecz dla niego przyście Pana-Zbawiciela dokonywało się wówczas, gdy w wielkich ośrodkach miejskich formowała się wspólnota chrześcijańska jako żywy znak obecności nowej wiary, która nie zna granic. Pięknie wyraził to W. Grundmann: „Kiedy Paweł proklamuje w jakimś mieście imię Jezusa Pana, dając Go poznać przez przepowiadanie i głoszenie Jego orędzia, wówczas bierze to miasto w posiadanie dla swego *Kyriosa*, a gdy jest to stolica jakiejś prowincji, bierze w posiadanie całą prowincję. Proklamując w tym miejscu Pana Jezusa, oddaje je pod władzę tegoż *Kyriosa*. Nie jest istotne, czy poszczególni mieszkańcy o tym wiedzą i czy to uznają. Ci, którzy to wiedzą i uznają, przez oddanie czci i wyznanie słowami akceptują dokonaną proklamację”.

Tym też można wytłumaczyć specyficzne – a z logicznego punktu wręcz dziwne – zakoń-



U góry: Szlak trzeciej podróży misyjnej św. Pawła.
 W środku: Dwóch rzymskich dostojników – płaskorzeźba przy *Via Marmorea* w Efezie. U dołu: Teatr w Milecie, stynącym z kultury i portu rzecznej. Tu Paweł spotkał się ze zwierzchnikami efeskiej wspólnoty i w długiej mowie pożegnalnej wlewał w nich zachętę, dając im różne wskazania (Dz 20,17-38).
 W Efezie, największym z miast Azji Mniejszej, apostoł pozostawał dwa lata, doświadczając tam różnych przeżyć (Dz 19).



U góry: Rzymski statek towarowy. Na podobnym statku, wykorzystywanym zasadniczo pod przewóz zboża, Paweł wypłynął z Myry w Azji Mniejszej. Statek zaczął dryfować na pełnym morzu w okolicach Krety i rozbił się gdzieś pod Maltą (Dz 27). Obok: Amfiteatr w Puteoli. Paweł pozostał w tym mieście przez tydzień, po czym wyruszył do Rzymu (Dz 28,13-14).



czenie Dziejów Apostolskich. Kończą się one bowiem w chwili, kiedy Paweł dociera do Rzymu jako więzień. Tak, bo osiągnąwszy stolicę cesarstwa, Ewangelia teoretycznie dotarła do krańców ziemi, zgodnie z Jezusową obietnicą (Dz 1,8). Nie bez powodu św. Łukasz kończy swe dzieło paradoksalnym stwierdzeniem, że Paweł znajduje się w okowach, a jednak głosi Ewangelię „zupełnie swobodnie, bez przeszkód” (Dz 28,30-31). Możemy wreszcie usłyszeć echo wyboru tego miasta przez Pawła, gdy zastanawia się nad przeznaczeniem chrześcijan i przypomina mieszkańcom Filipi, że mają oni swą ojczyznę w niebie (por. Flp 3,2; Hbr 11,14-15).

Możemy teraz zapytać, w jaki sposób chrześcijaństwo obecne jest w mieście. Już w przedstawionych wyżej refleksjach pojawiły się liczne znamiona tej obecności. Wyróżnia się ona spontanicznie grupowym stylem, który stopniowo nabiera charakteru wspólnotowego, znaj-



dując swe miejsce w pluralistycznej mozaice religii, kultur, uwarunkowań społecznych, jakim są poddane poszczególne osoby. Prowadzi pośredni lub bezpośredni dialog, jak np. w Atenach i Koryncie, dialog o podłożu antropologiczno-kulturowym, dla którego konieczny jest odpowiedni język. Paweł – zauważa Meeks – daje dowód, że potrafi posługiwać się figurami stylistycznymi retoryki greckiej, które bardziej odwołują się do *gimnazjonu*, stadionu lub warsztatu rzemieślniczego niż do rolniczego lub wieśniaczego języka Jezusa w Galilei. Jest również świadomość jakby mistycznego potwierdzenia dla misji. Ewangelia bowiem osiąga swój cel, gdy docierając do jakiejś grupy ludzkiej dojrzewa wytrwale (powiedzielibyśmy: inkulturuje się) we wszystkich sytuacjach, nawet tych najtrudniejszych i najbardziej złożonych, jakie tylko miasto może zaferować. Wyraźnie wynika to z listu do chrześcijan w Koryncie.

Ponadto w warunkach miejskich znajduje lepszy oddźwięk i realizację wiele innych jeszcze aspektów misji Pawłowej. Wymieńmy dwa: *zawód robotnika* zajmującego się rzemiosłem, właściwy warstwie ludowej, to coś typowego w starożytnym mieście. A jednak Paweł widzi w nim wartość „teologiczną”, czyli chcianą przez Boga, ponieważ ma on podwójną funkcję: pozwala zapracować na utrzymanie oraz na to, aby wspólnota, a więc i Ewangelia, robiła „dobre wrażenie”. Sam Paweł zna tę prawidłowość także z autopsji (por. Dz 20,33-35) i chce tego dla Kościoła, na przykład dla wiernych w Tesalonice (por. 2 Tes 3,6-11). Meeks dołącza nawet nie

pozbawioną słuszności hipotezę, że „warsztat rzemieślniczy mógł stanowić typowy *locus* dla misyjnego przepowiadania Pawła”.

Drugim czynnikiem jest *oikos* lub *domus*, czyli rodzina, na której wzorują się powstające wspólnoty Pawłowe. Wspomnieliśmy o tym wyżej, stwierdzając, że była to typowa struktura dzielnicy miejskiej. Jak wiadomo, Paweł dowartościowuje *domus* z racji potrzeb praktycznych, bo nawrócenie ojca rodziny z łatwością odnosiło swój skutek na pozostałych jej członkach. Niewątpliwie jednak sieć ścisłych związków przyjaźni oraz wzajemnej pomocy mogła stanowić również doświadczenie, do którego odwoływano się w życiu rodziny Bożej, jaką jest wspólnota, zrywając oczywiście hermetyczne więzy paternalizmu (por. Ef 5,21-6,4).

Cesare Bissoli



U góry: Mapa czwartej podróży św. Pawła. U dołu: Wejście do więzienia Mamertino w Rzymie (tu, według tradycji, przetrzymywano apostołów Piotra i Pawła przed ich męczeńską śmiercią).